



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

POLICY PAPERS

Nr 27/2009

Łukasz POLINCEUSZ

STOSUNKI POLSKO – ROSYJSKIE W 70. ROCZNICĘ WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

Warszawa, wrzesień 2009

*„Historia to świadek czasów, światło prawdy,
żywa pamięć, mistrzyni życia, zwiastunka przyszłości”.*
Liwiusz

Ostatnie tygodnie w stosunkach polsko-rosyjskich – obfitujące w negatywny język wypowiedzi, płynący głównie z kręgów historyków i mediów moskiewskich – odbiły się szerokim echem zarówno na niwie dyplomatycznej, jak i we wzajemnych doniesieniach prasowych. Nasilające się oskarżenia o rzekomy tajny pakt Polski z Hitlerem, niemieckie agenturalne powiązania ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, czy też współpracę z wywiadem brytyjskim premiera Mikołajczyka – pozostawiają ryse na wzajemnych relacjach w obliczu 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Na uroczystości upamiętniające 1 września 1939 roku do Gdańska, oprócz polskiej delegacji na czele z prezydentem i szefem rządu, przybyli szefowie rządów lub głowy państw wielu państw europejskich, w tym także premier Rosji Władimir Putin. Tym bardziej dziwi fakt ukazywania przez rosyjską stronę *własnej*, często nie popartej żadnymi analizami historii. W jednej z ostatnich wypowiedzi prezydenta Miedwiediewa wynika, iż postrzeganie minionych dekad przez Rosję i Polskę odbywa się na zupełnie innych płaszczyznach i oparte jest niestety na subiektywnym postrzeganiu rzeczywistości minionych lat. Taka postawa sprawia, iż budowanie wzajemnych, dobrych relacji na linii Warszawa – Moskwa wciąż jest utrudnione.

Warte prześledzenia pozostają ostatnie dwie dekady we wzajemnych bilateralnych stosunkach. Ukazują one, iż proces pełnego unormowania relacji, opartego na zaufaniu, prawdzie historycznej i dążeniu do przybliżenia na szczeblu polityczno-gospodarczym – napotyka wciąż poważne trudności.

W chwili, gdy na przełomie lat 80. i 90. upadł dwubiegunowy model stosunków międzynarodowych, Polska znalazła się w nowej sytuacji geopolitycznej. Przestał istnieć Układ Warszawski, swą moc straciły dotychczasowe pakt i porozumienia. Wzajemne oczekiwania, zwrócone ku przelamaniu zimnowojennych podziałów, przyniosły w kolejnych latach historyczną zmianę, kształtującą na nowo polityczną mapę Europy. Podstawą tego procesu nie były jednak rozwiązania narzucone komukolwiek przemocą, lecz suwerenny wybór państw i społeczeństw.

Istniejąca potrzeba zbudowania od nowa stosunków traktatowych z Rosją na początku lat 90. oraz rozstrzygnięcie wszystkich kwestii spornych pozostałych po ZSRR, to priorytety działania polskiego MSZ od czasu reform transformacyjnych. W pewnej mierze udało się to osiągnąć, choć nie brakowało i nie brakuje przy tym potknięć i dalszych napięć.

Polityka Polski wobec Rosji po 1991 roku (podobnie jak polityka USA i większości państw europejskich) opierała się na założeniu, że upadek komunizmu nieuchronnie doprowadzi do jednoznacznego wyboru demokracji i gospodarki rynkowej, jako ostatecznego celu rozwoju państwa rosyjskiego. Jednym z podstawowych założeń polityki polskiej było przy tym silne przekonanie, że najskuteczniejszą drogą budowania partnerstwa i współpracy jest jak najszybsze rozpoczęcie procesu pojednania obu narodów¹. Lata 1991 – 1993 w stosunkach polsko-rosyjskich zdominowały trzy zasadnicze problemy: konieczność stworzenia - właściwie od "zera" - najpierw bazy, a później także infrastruktury prawno-traktatowej, negocjacje dotyczące wyprowadzenia wojsk radzieckich z Polski oraz ostateczne wyjaśnienie zbrodni katyńskiej.

Traktat o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy między Polską i Rosją został podpisany w Moskwie 22 maja 1992 roku w trakcie wizyty prezydenta Lecha Wałęsy. Stworzył on podwaliny pod nowe stosunki oparte na poszanowaniu suwerenności, partnerstwie i dobrosąsiedztwie. Tekst traktatu ostatecznie nie zawierał kontrowersyjnych klauzul dotyczących bezpieczeństwa i nie odbiegał od międzynarodowych standardów. Strony uznawały nienaruszalność swoich granic i wyrzekały się roszczeń terytorialnych, deklarowały pokojowe rozstrzyganie sporów i nieagresję, zobowiązywały się do konsultacji w razie zagrożenia bezpieczeństwa, deklarowały życzliwą neutralność w przypadku konfliktu z państwami trzecimi, zobowiązywały się rozwijać stosunki gospodarcze i kulturalne (włącznie ze zwrotem dóbr kultury), współpracę regionalną, ekologiczną, naukową, w walce z przestępczością itd.² Traktat, choć ważny z punktu widzenia politycznego, dziś wydaje się przede wszystkim dokumentem kurtuazyjnym, w pewnej mierze pozbawionym stopnia realizacji jego postanowień.

Początek lat 90. to także kontrowersje wokół wycofania Armii Czerwonej. W tej kwestii kością niezgody pozostawały roszczenia finansowe i sprawy własnościowe. Proces wycofania wojsk, rozpoczęty w 1991 roku, zakończył się w uzgodnionych terminach. Było to doniosłe dla Polski wydarzenie, symbolicznie kończące - trwający od końca II wojny światowej - okres zależności od Moskwy w sferze bezpieczeństwa i otwierające Warszawie szerokie pole manewru w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa.

Niezależnie jednak od nieporozumień, napięć i drobnych konfliktów regularny dialog polsko-rosyjski na najwyższych szczeblach trwał do jesieni 1993 roku. Kluczowy dla tego okresu pozostaje fakt podpisania przez Borysa Jelcyna w sierpniu 1993 roku *Deklaracji warszawskiej*, która uznała publicznie prawo Rzeczypospolitej do suwerennego wyboru opcji w polityce zagranicznej oraz zawierania sojuszy zgodnych z jej strategicznym interesem.

¹ A. Magdziak-Miszewska, *Stosunki polsko-rosyjskie: próba bilansu*, www.omp.org.pl

² R. Kuźniar, K. Szczepaniak, op. cit., s.218.

Sytuacja taka sprawiła, iż Polska mogła otwarcie określić członkostwo w NATO jako ważny cel swej polityki zagranicznej. Wkrótce Moskwa zaczęła przeciwko temu protestować, a problem rozszerzenia NATO zaczął negatywnie wpływać na stosunki polsko-rosyjskie. Pomimo polskich prób zdynamizowania stosunków z Rosją dochodziło do ich znaczącego pogorszenia. Przez prawie całe lata 90. kwestia rozszerzenia NATO nie przestała dzielić Warszawy i Moskwy, do tego dochodziły kontrowersje związane z przekraczaniem granic w Obwodzie Kaliningradzkim, drobne uszczypliwości i niefortunne zbiegi okoliczności, jak choćby pobicie obywateli rosyjskich w Warszawie, co jeszcze bardziej podkreślało trudne relacje.

Wejście Polski do NATO w marcu 1999 roku stworzyło nową sytuację dla stosunków polsko-rosyjskich. Warszawa uzyskała bowiem długo oczekiwane gwarancje bezpieczeństwa. Na szczęście sam fakt wejścia Polski do Sojuszu nie spowodował gwałtownie istotnej zmiany w stosunkach polsko-rosyjskich. Pewnego rodzaju ochłodzenie wynikało w dużej mierze z udziału Polski w operacji NATO przeciwko Jugosławii.

W stosunkach wzajemnych było wiele do zrobienia. Moskwa sądziła, iż problemy historyczne zostały ostatecznie zamknięte wraz z uroczystym otwarciem polskich cmentarzy wojskowych w Katyniu i Miednoje. Polska jednak tak nie uważała. Jak widać także po ostatnich kontrowersyjnych wypowiedziach w mediach rosyjskich, w dalszym ciągu aspekt historyczny rodzi wiele znaków zapytania i trudności. Głównymi nierozwiązanymi problemami historycznymi wciąż pozostają: zakończenie śledztwa katyńskiego, zadośćuczynienie polskim ofiarom stalinowskich represji, uznanie Polaków za naród represjonowany w Związku Radzieckim.

Wybory parlamentarne 2001 roku i nowy polski rząd dawały szansę na zdynamizowanie stosunków polsko-rosyjskich. W istocie kontakty dwustronne stały się częstsze, a atmosfera - lepsza. Większość jednak problemów w stosunkach wzajemnych pozostała nierozwiązana. Pojawiły się natomiast nadzieje na poprawę stosunków gospodarczych. W trakcie wizyty premiera Millera w Moskwie w grudniu 2001 roku podpisano *Deklarację o rozwoju współpracy gospodarczej, handlowej, finansowej i naukowo-technicznej*. Strona rosyjska z zainteresowaniem przyjęła polskie propozycje udziału w budowie elektrowni w Kaliningradzie i była zadowolona z zapowiedzi budowy autostrady Kaliningrad-Elbląg.

W ostatnich latach wydarzeniem, które negatywnie wpłynęło na obecne stosunki polsko-rosyjskie, była *pomarańczowa rewolucja* na Ukrainie. Rosji nie podobało się to, że Polska popierała opozycyjnego kandydata Wiktora Juszczenkę, podczas gdy sama popierała sprzyjającego jej Wiktora Janukowycza. Moskwa odbierała zaangażowanie Polski jako wtrącanie się w strefę wpływów rosyjskich. Ukraina jest dla Rosji ważnym obszarem strategicznym. Rosja obawia się, że zbliżenie Ukrainy do Europy zachodniej spowoduje rozciągnięcie stref wpływów w tym rejonie

przez Unię Europejską i NATO.

Na relacje polsko - rosyjskie duży wpływ mają także czynniki zewnętrzne (niezależne od Warszawy): zarówno ze strony istotnych aktorów międzynarodowych, jak i wynikające z rozwoju sytuacji wewnętrznej w państwach Europy wschodniej. Wydaje się, iż ostatnie lata ponownie przypominają, choć w nieco mniejszej skali – globalny bipolarny układ z okresu zimnej wojny, który wytworzył się w stosunkach międzynarodowych z Rosją. Z jednej strony obserwujemy Rosję, która aktywnie dąży do zapewnienia swego bezpieczeństwa, dążąc do odsunięcia od swych granic jakiegokolwiek groźby militarnej, w tym także amerykańskiego systemu obrony antyrakietowej, którego elementy mogą znaleźć się na terytorium naszego kraju oraz Republiki Czeskiej. Z drugiej zaś strony widzimy zapewnienia o chęci wyeliminowania użycia siły zbrojnej bez zgody społeczności międzynarodowej, co w kontekście ubiegłorocznego konfliktu w Gruzji, wydaje się być jedynie deklaracją, a nie realnym działaniem.

W dalszym ciągu historyczną linią podziału pozostaje także Sojusz Północnoatlantycki. Według Moskwy, Sojusz stara się podporządkowywać sobie mniejsze kraje europejskie, zmuszając je do wyboru jednej z dróg – „z *nami* czy *przeciwko nam*”. W tym kontekście Rosja musi uzyskać większy i realny wpływ na kształtowanie bezpieczeństwa europejskiego i międzynarodowego, będąc współodpowiedzialną w obliczu globalnego zagrożenia terrorystycznego. Należy bowiem pamiętać, iż Rosja nie tylko posiada odpowiednią pozycję geograficzną, ale także wystarczające doświadczenie i środki. Mocarstwowe zapędy i chęć *górowania* w tej części świata, należy przede wszystkim umiejętnie wykorzystać dla poprawy stabilności struktur bezpieczeństwa zbiorowego. Rosja winna być wciągana w jej tworzenie, a Polska mogłaby w tym pomóc.

Oceniając ostatnie dziewiętnaście lat polskiej polityki zagranicznej w relacjach z Rosją można uznać, iż Warszawa zdołała zabezpieczyć swoje podstawowe interesy polityczne i bezpieczeństwa, a także zapobiec próbom utrwalenia nierównoprawności w stosunkach z nią. Z drugiej jednak strony były w polskiej polityce wschodniej błędy, wyraźne porażki czy znikome sukcesy. Polska nie wykorzystwała w pełni potencjału gospodarczych, kulturalnych i politycznych stosunków z Rosją. W szczególności nie zdołała zmniejszyć poziomu zależności energetycznej od Rosji i wystarczająco zabezpieczyć interesów polskich eksporterów na rynku rosyjskim i innych rynkach wschodnich. Większość starych problemów stosunków dwustronnych pomiędzy Moskwą i Warszawą do dziś nie została rozwiązana.

Szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow podczas swojej ubiegłorocznej wizyty w Warszawie, „przypomniał, że aksjomatem rosyjskiej polityki zagranicznej jest pięć zasad [...]: poszanowanie prawa międzynarodowego, multilateralny ład światowy, gotowość do rozwijania

przyjaznych stosunków ze wszystkimi państwami, obrona życia i godności obywateli Rosji za granicą oraz istnienie regionów uprzywilejowanych interesów Rosji”³. Pomimo, iż założenia te wydają się stanowić zgoła o pozytywnym obrazie rosyjskiej polityki zagranicznej, ich podtekst może budzić zastrzeżenia i pewną ostrożność. „Kryzys gruziński dowiódł [...], że rosyjskie władze nadal są mistrzami politycznych gier słownych, w czym konkurować może z nimi niewielu przywódców zachodnich”⁴.

Zachowawcze działanie zachodnich partnerów względem Federacji Rosyjskiej, a także polityka balansowania Stanów Zjednoczonych pod rządami gabinetu Baracka Obamy, stanowi charakterystykę kontaktów multilateralnych ostatnich kilku miesięcy. W tym kontekście także stanowisko rządu polskiego nie powinno odbiegać od kanonu *dobrej* dyplomacji. Pomimo *słownych zaczeppek* i utarczek – Polska winna dążyć do stabilizacji stosunków z Rosją, przy jednoczesnym utrzymaniu twardego stanowiska tam, gdzie wydaje się ono wystarczająco uzasadnione i poparte choćby historyczną, pogłębioną analizą, wokół której dziś toczy się najwięcej kontrowersji.

Wciąż z dużą dozą optymizmu należy przyjąć prowadzone prace wspólnej komisji ds. trudnych. Profesor Adam Daniel Rotfeld, współprzewodniczący Komisji, podkreśla, iż wstępem do rozwiązywania wspólnych wzajemnych problemów są partnerskie stosunki, oparte na zaufaniu i dobrej woli. Trudne sprawy historyczne *nie powinny być przedmiotem gry politycznej [...], wymagają one ze strony polityków i badaczy odwagi i odpowiedzialności w ich wyjaśnianiu i rozwiązywaniu* [za: A.D. Rotfeld]. Płynąca z tej wypowiedzi konkluzja daje zamknąć się w stwierdzeniu, iż o historii przede wszystkim należy dyskutować, pamiętając o duchu wzajemnej tolerancji i prawdy. Przeszłości nie da się już zmienić, ale w imię budowania wspólnoty narodów, należy o niej rozmawiać i wzajemnie się słuchać.

Kluczem do sukcesu i poprawy stosunków pozostaje dialog. Wiele spraw dzieli, ale równie wiele łączy narody regionu, w tym Polskę i Rosję. Warto zatem zacząć prowadzić politykę otwartości, budując odpowiednią atmosferę do rozmów i działania, nawet wtedy, gdy jedna ze stron tego nie okazuje, starając się przy tym ze wszechmiar niwelować wzajemne animozje. Taka postawa może skłaniać do odstąpienia Moskwy od kreowania przez nią twardej, asertywnej polityki zagranicznej, która i tak z gruntu rzeczy skazana jest na niepowodzenie. Polska w dalszym ciągu winna wykazywać chęć pojednania i polepszania relacji z Moskwą, co obrazuje choćby *zielone światło* do wznowienia dialogu UE – Rosja, ale jednocześnie nie może być daleka od europejskiej solidarności.

³ Ł. Adamski, *Polityka Rosji wobec Polski i UE po wojnie w Gruzji*, Biuletyn nr 43 (511) z 18 września 2008, PISM, Warszawa 2008.

⁴ N. Davies, *Słowo wstępne Normana Daviesa*, [w:] *Nova zimna wojna*, E. Lucas, Poznań 2008, s. 12.

Rekomendacje:

- Konsekwentna i dobrze przeprowadzona, oparta na ponadpartyjnym porozumieniu wokół podstawowych interesów państwowych polityka Polski wobec Rosji, uwzględniająca historyczną pamięć opartą na prawdzie i pogłębionej analizie faktów, skutkować może polepszaniem się wzajemnych relacji.
- Polski rząd nie powinien ulegać presji opinii publicznej w piętnowaniu w sposób publiczny negatywnych głosów płynących z Rosji. Ministerstwo Spraw Zagranicznych kanałami dyplomatycznymi winno czynić starania w celu wyjaśnienia kontrowersyjnych treści ukazujących się w mediach rosyjskich i w odpowiedni sposób oczekiwać na wyjaśnienia.
- Permanentny, wielopłaszczyznowy dialog z władzami Federacji Rosyjskiej stanowić powinien jeden z podstawowych wyzwań i celów polskiej polityki zagranicznej.

* * *

Łukasz Polinceusz – Ekspert w zakresie dyplomacji, stosunków międzynarodowych i bezpieczeństwa; dyrektor Instytutu Badań i Analiz Politologicznych, współpracownik Fundacji *Amicus Europae* oraz ekspert Fundacji Pułaskiego.

Tezy przedstawiane w serii „POLICY PAPERS” Fundacji *Amicus Europae* odzwierciedlają wyłącznie poglądy ich autorów.

Nadrzędną misją Fundacji **AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPAE

**Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
TEL. +48 22 622 66 33, FAX +48 22 629 48 16
www.kwasniewskialeksander.pl
e-mail: fundacja@fae.pl**